

Komentarze

To, co pozostaje

Delegat Stanów Zjednoczonych na Zgromadzenie Ogólne ONZ, Lodge, zaproponował na posiedzeniu Komisji Politycznej zawarcie wielostronnego porozumienia gwarantującego, że sztuczni satelici Ziemi nie będą używani do celów wojennych. Dodał on także, iż rząd amerykański gotów jest podpisać takie porozumienie, nie czekając na zakończenie rozmów z ZSRR na temat innych problemów rozbrojenia.

Każda pokojowa inicjatywa, każdy krok w kierunku zabezpieczenia świata od wojny, ma ogromną doniosłość i do takich niewątpliwie należy propozycja amerykańska. Ale trudno jest nie skonfrontować jej z inną propozycją tego samego typu — z radziecką propozycją wstrzymania doświadczeń z bronią nuklearną, niezależnie od zakończenia rozmów w sprawie ogólnego układu rozbrojenia.

Sztuczny satelita, który krąży wokół naszej planety, wyposażony w odpowiednią aparaturę emitującą dane o ciśnieniu, wilgotności, ciśnieniu otaczającej atmosfery oraz w kamerę fotograficzną — satelita ten służy nauce i nie zagraża życiu na Ziemi. Otwiera natomiast przed naszym pokoleniem i następnym fantastyczną do niedawna wizję podróży międzyplanetarnych. Natomiast doświadczenia z bronią nuklearną służą bezpośrednio celom wojennym. Ekspertyzy te stanowią ponadto już dziś zagrożenie życia ludzkiego, a nawet pochłonięty ofiary ludzkie.

Czy więc nie może zastanowić fakty, że Stany Zjednoczone, które dotychczas nie wyraziły zgody na przerwanie tych eksperymentów, tak szybko zatroszczyły się, by Sputnika i jego ewentualnych następców nie użyto do celów, którym właśnie służą doświadczenia z bronią nuklearną. Czy propozycja taka zostałaby złożona, gdyby kolejność wypuszczenia sztucznego satelity była inna, tzn. gdyby Związek Radziecki znajdował się teraz w roli Stanów Zjednoczonych i dopiero przygotowywał się do wypuszczenia sztucznego satelity?

W wywiadzie udzielonym przez Chruszczowa przedstawicielowi amerykańskiego dziennika „New York Times” — Restonowi, Chruszczow powiedział, że propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia zmieniają się, bo w miarę szybkiego postępu wiedzy ulegają zmianie warunki faktyczne. Proponowana niedawno przez Związek Radziecki kontrola lotnisk stała się nieaktualna, ponieważ rakiet nie wystrzela się z lotnisk. Bombowce zaś są już dziś przytłaczające. Lecz pomimo zmian propozycje radzieckie, ich zasadnicza treść — rozbrojenie, jako podstawowy warunek realnego zabezpieczenia pokoju — pozostaje niezmieniona.

T. R.

Nonsensowy upór

Podział Korei na dwa państwa jest nie tylko rozdzieleniem granicy koreańskiego narodu. Jest to rozdzielenie jednolitego organizmu narodowego i ekonomicznego, którego część północna — o rozwiniętym przemyśle i kopalnictwie — uzupełniała się wzajemnie pod względem gospodarczym z częścią południową kraju — rolniczą i o rozwiniętym przemyśle lekkim.

Rząd KRL-D — mając na względzie dobro całego narodu koreańskiego i pragnąc doprowadzić do jak najszybszego zjednoczenia kraju — od chwili zakończenia wojny nie ustaje w wysiłkach nawiązania wzajemnych stosunków we wszystkich dziedzinach życia. Ostatnio Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego KRL-D wystosowało list do Ministerstwa Handlu Republiki Koreańskiej w Seulu, w którym ponawia propozycję nawiązania stosunków handlowych. Korea północna proponuje spotkanie przedstawicieli rządów lub przedstawicieli kupców i przemysłowców obu części kraju w określonym miejscu i czasie.

Również palącą sprawą dla całego narodu koreańskiego jest nawiązanie łączności pocztowej między obu częściami kraju, co wielokrotnie już proponował rząd KRL-D. Obecnie, wobec hermetycznego zamknięcia granicy i przecięcia wszelkiej łączności pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, od kilku lat członkowie rozdzielonych rodzin nawzajem nie mogą sobie dowiedzieć się nie mogą. Nawet Międzynarodowy Czerwony Krzyż z powodu oporu rządu południowej Korei, nie może pośredniczyć w wymianie listów i wiadomości między ludnością obu części kraju.

Niestety, rząd seulski odrzucił znów konstruktywną propozycję KRL-D, trwając z uporem przy nonsensowym utrzymywaniu dotychczasowej izolacji między dwiema częściami tego samego narodu i kraju.

G. B.

ZSRR gotów byłby zdemobilizować wszystkie swe armie gdyby inni uczynili to samo

— stwierdza Chruszczow w rozmowie z korespondentem „New York Times”

Reston stwierdza, że Chruszczow ostro skrytykował politykę USA na Środkowym Wschodzie i w Niemczech. Chruszczow zarzucił sekretarzowi stanu Dullesowi, iż usiłuje popchnąć Turcję do wojny z Syrią. Zdaniem Chruszczowa — pisze Reston — kanclerz Adenauer prowadzi w Niemczech Zachodnich politykę na modłę hitlerowską.

Sztuczny księżyc

Następnie w rozmowie poruszone sprawę radzieckiego satelity Ziemi. Reston pisze na ten temat: Chruszczow oświadczył, że o wyrzuceniu satelity został poinformowany telefonicznie przez inżyniera, któremu powierzono uruchomienie sztucznego księżyca. Serdecznie pogratulowaliśmy sobie nawzajem — powiedział Chruszczow.

Pierwszy sekretarz KPZR stwierdził następnie, że rząd radziecki wprowadza poprawki do swych propozycji rozbrojenia, gdyż obecnie konieczna jest inspekcja nie lotnisk, lecz miejsc, z których wystrzela się rakiety. Chruszczow dodał, że obecnie nastąpi zmierzch bombowców i myśliwców.

Stosunki

radziecko-amerykańskie

Dalsza część rozmowy dotyczyła stosunków radziecko-amerykańskich.

Chruszczow uważa, iż rząd USA, a zwłaszcza Dulles, odpowiedzialny jest za pogorszenie stosunków amerykańsko-radzieckich od czasu konferencji wielkiej czwórki w Genewie latem 1955 roku.

Dodał on, że gdyby USA i ZSRR wykazały ducha rozsądku, mogłyby rozciągnąć kontrolę nad wszystkimi nowymi odkryciami naukowymi i uniknąć niebezpieczeństwa wyprodukowania jeszcze potworniej szej broni.

Problem pokojowego współistnienia

Następne pytanie Restona dotyczyło stanowiska Chruszczowa wobec problemu pokojowego współistnienia, a zwłaszcza wobec swobodnej wymiany między ZSRR a USA. W odpowiedzi Chruszczow stwierdził — pisze Reston — że Związek Radziecki jest zwolennikiem idei pokojowego współistnienia; gdyby doszło do wojny, w której użyto by broni rakietowej, kapitalizm zostałby zniszczony.

Gdyby wojna wybuchła — oświadczył Chruszczow — byłaby ona narzucona przez kapitalistów. A taka wojna obudziłaby sumienie świata i gniew przeciwko tym.

API INFORMUJE

Wzrost wymiany Wschód — Zachód

Jak informuje biuletyn Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ, wymiana między krajami Europy wschodniej i zachodniej wzrosła w ciągu ostatnich pięciu lat o prawie 100 proc. Jest ona jednak wciąż daleko mniejsza niż przed wojną. (m)

Miasto jutra

Na wystawie pn. „Miasto dnia jutrzejszego” zorganizowanej w Berlinie zach. zdemontowano domy rozmaitych typów i wielkości, zaprojektowane przez kilkunastu architektów z całego świata. 50 mieszkań umieszczono w jednym pomieszczeniu dla odpoczynku i zabawy dzieci. Głównym materiałem był żelbet. Budynki otrzymały należytą izolację cieplną i dźwiękową. (k)

NOWY JORK (PAP)

Pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął dnia 7 bm. korespondenta dyplomatycznego dziennika „New York Times” Restona i odbył z nim przeszło 3-godzinną rozmowę.

Podajemy za Agencją Reutera treść rozmowy zamieszczonej na łamach „New York Times”.

którzy ją rozpatli. W takiej sytuacji ludzie żądali takiego ustroju, który by mógł spełnić ich postulaty. A to uczynić może tylko socjalizm.

Dziś — mówił dalej Chruszczow — w pewnej dziedzinie przoduje ZSRR, jutro przodować mogą USA i vice versa. Jednakże ZSRR nie pragnie takiej rywalizacji. Związek Radziecki pragnie pokoju.

Stwierdziwszy, że ZSRR ma wszelkie rakiety niezbędne do obrony, Chruszczow oświadczył: Niektórzy Amerykanie śmiali się, gdy ogłosiliśmy komunikat, że Związek Radziecki ma rakietę międzykontynentalną. Dziś, gdy Moskwa wystrzeliła sztucznego satelita, który musi posiadać potężną rakietę — tylko zupełni ignoranci w dziedzinie techniki mogą twierdzić, że Rosjanie mówili nieprawdę.

Zapytany, dlaczego nie za-

wiadomiono wcześniej światowej opinii publicznej o zamiarze wyrzucenia satelity, Chruszczow odpowiedział:

„Gdyby ZSRR podała wiadomość o prowadzonych w tej dziedzinie próbach, niektórzy ludzie twierdziliby, że Rosjanie po prostu się przechwalają. Dlatego postanowiono poinformować o tym wydarzeniu dopiero wtedy, gdy satelita krążył już wokół Ziemi”.

Kwestia rozbrojenia

Dalsza część rozmowy dotyczyła problemu rozbrojenia. Chruszczow oświadczył, że ZSRR gotów byłby zdemobilizować wszystkie swe armie, gdyby inni uczynili to samo. Moglibyśmy — powiedział Chruszczow — zachować niewielkie liczebnie siły policyjne, które utrzymywałyby porządek i ochraniały uczciwych

ludzi przed złodziejami i bandytami. Dodał on, że jedyną przeszkodą na drodze do takiego rozwiązania problemu rozbrojenia stanowią koła militarne w USA oraz koła rządzące w Niemczech Zachodnich, które nie chcą pokoju i ciągną zyski z wojen.

Podkreślając odpowiedzialność za sprawę pokoju, jaka ciąży na ZSRR i USA, Chruszczow wyraził przekonanie, iż wypuszczenie sztucznego satelity przez ZSRR może doprowadzić do nowego zbliżenia między oboma krajami. Wykazał on zainteresowanie dla nowej propozycji Stanów Zjednoczonych, dotyczącej zacieśnienia stosunków kulturalnych między ZSRR a USA.

Sprawa wizyty marszałka Żukowa w USA

W toku rozmowy poruszono również sprawę wizyty ministra obrony ZSRR marszałka Żukowa w Stanach Zjednoczonych.

Chruszczow przypomniał, że po oświadczeniu złożonym przez prezydenta Eisenhowera na konferencji prasowej, iż wizyta Żukowa mogłaby służyć sprawie pokoju. Związek Radziecki uważając również, że przyczyniłaby się ona do wzajemnego zrozumienia i poznania między obu krajami, zaproponował oficjalnie, aby Żukow odwiedził Stany Zjednoczone.

Jednakże sekretarz stanu Dulles oświadczył w odpowiedzi, że Związek Radziecki niewłaściwie interpretował wypowiedź prezydenta Eisenhowera.

Reston zaznacza, że na jego prośbę ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR udostępniło mu dokumenty dotyczące sprawy wizyty Żukowa w USA.

S. Jedrychowski o realizacji tegorocznego planu

(Dokończenie ze str. 1)

prze Radzie Ministrów — S. Jedrychowski.

Przemysł uspołeczniony wykonał w ciągu 9 miesięcy br. operatywne plany produkcji w 106,8 proc. Zakłady produkcyjne wszystkich resortów przekroczyły swe zadania, z wyjątkiem zakładów podległych Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Wzrost produkcji w ciągu 9 miesięcy bieżącego roku w stosunku do analogicznego okresu roku 1956 wynosi 8,6 proc. Również w skali rocznej należy oczekiwać wzrostu produkcji od 8 do 9 proc.

Produkcja środków wytwórczych w ciągu 8 miesięcy według planów operacyjnych wzrosła o 5 proc., artykułów konsumpcyjnych o 9 proc. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego produkcja środków wytwórczych powiększyła się o 7,5 proc., produkcja artykułów konsumpcyjnych o 10,1 proc.

Zakłady uspołecznione przekroczyły m. in. plan produkcji węgla kamiennego, cynku, nawozów fosforowych i azotowych, kwasu siarkowego, cementu, tkanin, wyrobów walcowanych i cegły. Przekroczenie zadań byłoby większe, gdyby nie pewien, w ostatnich miesiącach, spadek produkcji w kopalniach rud, w hutnictwie, produkcji papieru i celulozy, tkanin bawełnianych i materiałów budowlanych.

Minister Jedrychowski wymienił dwie przyczyny niewykonania planu produkcji niektórych wyrobów. Pierwsza — to osłabienie dyscypliny technologicznej, druga — osłabienie dyscypliny pracy i odpływ robotników z przemysłu.

Zasadniczy wpływ na realizację planów w przemyśle miał niedostateczny wzrost produkcji energii elektrycznej. Plan tego roku zakładał szybszy przyrost produkcji energii elektrycznej od wzrostu produkcji przemysłowej. W ciągu 8 miesięcy elektryczność zwiększyła swą produkcję tylko o 7,1 proc.,

podczas gdy przemysł — o 8,6 proc. W roku bieżącym miano uruchomić nowe agregaty o mocy 800 megawatów. W ciągu 8 miesięcy uruchomiono 143 megawaty. Kroki podjęte przez rząd, przyczyniające powstawaniu zakładom energetycznym priorytet dostaw, powinny udrożnić sytuację i doprowadzić do uruchomienia jeszcze w tym roku agregatów o mocy 600 megawatów.

Produkcja rolna

Tegoroczne zbiory zbóż, jak informuje minister Jedrychowski, są wyższe o około 400 tys. ton od zbiorów zeszłorocznych. Według obliczeń GUS, przeciętny zbiór z hektara wyniósł w tym roku 14,7 kwintala, a więc o jeden kwintal więcej niż w roku ubiegłym, o 0,4 q więcej niż w roku 1955, uważanym za bardzo urodzajny.

Dobrze również zapowiadają się zbiory buraków cukrowych. Wyprodukowanie w tym roku miliona ton cukru jest realne.

Zbiory ziemniaków są niższe niż w roku 1956, ale wyższe od przeciętnych.

Tegoroczny przyrost produkcji rolnej według ostatecznych obliczeń wyniesie 3 proc. Produkcja roślinna powiększy się przypuszczalnie o 2 procent, zwierzęca o 4,8 procent.

Zagadnienia skupu

Minister Jedrychowski poinformował, iż w ciągu 8 miesięcy wyprodukowano z tego tytułu chłopom 23,5 miliarda złotych, a więc o 7 miliardów więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Skup przebiega na ogół pomyślnie, jednak nie w pełni realizowane są dostawy obowiązkowe, zwłaszcza żywa.

Zatrudnienie

Min. Jedrychowski podkreślił, że teorie o niebezpieczeństwie masowego bezrobocia

Sprzedaż ratalna dla gwarantujących terminowy wykup weksli

WARSZAWA (PAP)

Sprzedaż ratalna, prowadzona od kilku lat przez sklepy handlu uspołecznionego, jest niewątpliwie wielkim udogodnieniem dla ludności. Organizacja tej sprzedaży dość korzystna dla klientów — nie zabezpiecza jednak handlu przed stratami, wynikającymi z niespłacania rat lub opóźnień w tych wpłatach. Suma zadłużenia obywateli z tytułu niewykupionych w terminie weksli wynosiła w dniu 31 grudnia 1956 roku 91 mln. złotych, a obecnie wzrosła do 185 mln. zł.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opracowało więc obecnie projekt uchwały, która rozpatrywana będzie na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Przewiduje on między innymi szereg zmian zakupów ratalnych.

Do zakupów ratalnych uprawieni będą nie tylko członkowie związków zawodowych, pracownicy uspołecznionych zakładów pracy — jak to jest obecnie, lecz także członkowie związków twórczych, niepracujący inwalidzi i emeryci oraz studenci. Projektuje się natomiast ograniczenia w sprzedaży ratalnej dla osób w wieku poborowym oraz osób nie zameldowanych na stałe, ponieważ, jak uczą doświadczenia, od tych kategorii osób najtrudniej jest wyegzekwować należności.

Zmiany nastąpią również w wysokości kredytów ratalnych udzielanych przez handel. Otóż w myśl projektu, nie będą one mogły przekraczać 20 proc. rocznego zarobku klienta.

Sprawa ta wiąże się z wysokością ustalanych rat miesięcznych. Otóż, według projektu, mogą one wynosić tylko 20—25 proc. uposażenia miesięcznego, a nie jak jest obecnie do 50 proc.

Projekt przewiduje, iż wysokość kosztów manipulacyjnych ustalana będzie jednolicie na 0,4 proc. od raty miesięcznej. Koszty będą więc niższe od dotychczasowych, które wynosiły 5 proc. niezależnie od ilości rat.

okazały się nielubiane i fałszywe. W rzeczywistości pod koniec lipca przez urzędy zatrudnienia poszukiwało pracy tylko 25 tys. osób, a więc o 8,3 tys. mniej niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Równocześnie liczba wolnych miejsc była o 37 tys. większa.

Równowaga rynkowa i obieg pieniężny

W sytuacji obecnej istnieje stałe zagrożenie równowagi między wzrostem siły nabywczej ludności a masą towarową na rynku. Jest to rezultat podwyżek płac w roku ubiegłym i — w pewnej mierze — regulacji przeprowadzonej w pierwszych ośmiu miesiącach roku bieżącego.

Z funduszu płac wypłacono w tym czasie 68,5 mld. zł, a więc o ponad 12 mld. zł więcej niż w roku ub., co stanowi wzrost o 22 proc. W tym samym czasie dochody chłopów wzrosły o 7 mld. zł. Wpłaty na rzecz gospodarki nie uspołecznionej za usługi i towary wzrosły dwukrotnie.

Równocześnie miał miejsce pewien ruch cen.

Oceniając sytuację gospodarczą min. Jedrychowski podkreślił, że przy wszystkich trudnościach istnieje momenty, które napawają optymizmem. W chwili obecnej uzyskano pewien wzrost masy towarowej, poprawiono dyscyplinę finansową, dyscyplinę pracy oraz ograniczono tendencję do zaniżania planów produkcyjnych. W tej sytuacji błędne są i niczym nie uzasadnione teorie o konieczności zmniejszenia siły nabywczej ludności. Ustalenie w roku przyszłym planów produkcyjnych na wyższym poziomie powinno spowodować dalszą poprawę sytuacji.

Twierdzi ze znalazł... Arkę Noego

O prawdziwej serii odkryć archeologicznych donoszą w ostatnich dniach agencje zachodnie. I tak archeolodzy izraelscy odkryli w Gallei ruiny świątyni zbudowanej w XIII lub XIV wieku p. n. e. Ruiny wskazują na występujące w owym czasie wpływy „południowej kultury hetyckiej”. O szczytach swego odkrycia archeolodzy poinformują swych kolegów zagranicznych na rozpoczynającym się w poniedziałek kongresie w Haifie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tych samych okolicach Gallei archeolog francuski, Jean Perrot odkrył niedawno grobowiec „Mallaha” sprzed 10 tysięcy lat.

Odkrywca i archeolog Fernand Navarra przedstawił w najbliższych dniach publiczności paryskiej zgoda niezwykły eksponat będący — jak twierdzi agencja France Presse — fragmentem ni mniej ni więcej tylko Arki Noego. Jest to drewniana część jakiejś konstrukcji, której wiek ustaliła analiza naukowa na około 5 tys. lat. Ekspozycja ten będzie wystawiony w Palais Royal.

Jednocześnie major Raimonde Bucher, znany na Zachodzie badacz głębin podwodnych, oświadczył dziennikarzom w Agrigencie, że podczas badania dna morza w pobliżu wyspy Linosa odkrył wielką zatopioną budowlę otoczoną wysokimi murami. Znalazł tam kilka amfor oraz rzeźbę przedstawiającą kobietę o głowie zwierzęcej. Bucher przekazał kołom archeologicznym, film ilustrujący to odkrycie.

(PAP)

Nad czym radzą Jezuici?

Zebrań plenarne „Societas Jesu”, które odbywa się w Rzymie, jest wydarzeniem dużej miary. Jezuici tworzą bowiem najsilniejszy zakon w kościele katolickim, licząc blisko 34 tysiące członków działających w 64 prowincjach. Szczególnie duży wpływ uzyskała kongregacja w Stanach Zjednoczonych. Jedną czwartą część członków kongregacji stanowią Amerykanie, a mówią o ew. następcy obecnego generała zakonu, wymienia się obywatela Nowego Świata.

Trudno powiedzieć, co jest tematem obrad zgromadzenia, gdyż cnota dyskrekcji jest szczególnie przywilejem hierarchii kościelnej. Niemniej jest sporo kwestii, które zarysowały się w łonie kongregacji i to nie tylko w sferze życia wewnętrznego.

Dotychczasowa rola członka zakonu w ciągu czterystu lat istnienia kongregacji zasadzała się na celach wychowawczych. Każdy Jezuita był profesorem. Lecz warunki wychowywania i nauczania uległy przeciętnie wielkim zmianom. Zaczyna obecnie dominować raczej technika, właściwa epoce atomowej, która nadchodzi.

Wydaje się, że skończył się pięciowiekowy okres supremacji Europy i stąd nie jest to problem biały dla „Societas Jesu”. Wprawdzie według doktryny rzymskiej, Kościół nie zna granic i nie jest związany z żadną rasą bądź cywilizacją, lecz nie należy zapominać, że Watykan realizuje również pewne cele natury politycznej; a tę rolę w dużej mierze spełniają właśnie Jezuici.

Jednym z dalszych celów obrad zgromadzenia Jezuitów jest niewątpliwie problem ubóstwa. W jaki sposób da się pogodzić ową najważniejszą z cnót zakonnych z warunkami życia współczesnego, aby zachować ją w formie czystej i nieskażonej. Przecież nie tylko posiadanie pieniędzy i dóbr tworzy bogactwo; również posługiwanie się środkami techniki współczesnej stanowi dużej mierze luksus. Jezuici

podróżują obecnie samolotami po kontynentach, nie czują menażerowie wielkich przedsiębiorstw gospodarczych. Taki tryb życia wpływa również na styl życia członków kongregacji.

Umiejętność przystosowania się do tych, bądź innych warunków w społeczeństwach świata, była zawsze charakterystyczną dla zakonu Jezuitów. Nie brak zresztą obserwacji, że w zależności od specyfiki danych krajów, członkowie kongregacji reprezentują pewne autonomiczne i swoiste tendencje.

Te więc oraz inne problemy tworzą niewątpliwie ośnowę obrad i dyskusji, w wyniku których powzięte zostaną uchwały. Dopóki jednak będzie ona sferą wewnętrznego życia kongregacji, mogą być mniej czy więcej ciekawym przyczynkiem do socjologii kościoła katolickiego.

Jot.

Glina do Berlina Zach.

Eksport bez precedensu

Jedną z firm w Niemczech zachodnich jest zainteresowana importem z Polski gliną czerwoną wypalającą do produkcji cegieł budowlanych. Przedsiębiorstwo „Minex” przelało tej firmie próbki gliny z szeregu złóż. Próbkę tę są obecnie badane w niemieckich laboratoriach. Jeżeli oceny laboratoryjne oraz rokowania handlowe dadzą wyniki pomyślne, to już w drugim kwartale przyszłego roku wyruszą z Polski transporty gliny do Berlina zachodniego, gdzie znajdują się cegielnie wykazujące brak surowca.

Ze względu na koszty, transport będzie się odbywał drogą wodną. Z tego powodu w rachubę wchodzi jedynie złoże glin nadodrzańskich. Warto nadmienić, że eksport surowca do produkcji cegieł budowlanych jest bez precedensu w dziejach światowego handlu międzynarodowego. (ZAP)

Uwagi prozaiczne

Tak bosko rzucić na wiatr swoje słowa
Być pomylonym wśród końców i granic
Gubić się ciągle i szukać od nowa
I komukolwiek dawać wszystko za nic.

Pewnie że bosko. Tylko że w życiu jest zupełnie inaczej niż chce — a ściślej: chciał — Wierzyński. Ciężko zazwyczaj pokutuje ten, kto słowa na wiatr rzuca, pomylony wśród końców i granic zwykle nie osiąga celu, gubiący się stale i wciąż szukający na nowo przeważnie nie cieszą się szacunkiem bliźnich, a ci, którzy dają komukolwiek wszystko wzamian za nic — egzystują jeszcze w bajkach o pięknej królewnie i dzielnym szewczyku.

W Europie zimniej — na Biegunie cieplej

Badania przeprowadzone przez norweskie stacje naukowe „Gosars” w okolicy wyspy Jan Mayen, w odległości 650 km na północny wschód od Islandii, wykazały, że temperatura wody podniosła się tam o 2 stopnie Celsjusza na głębokości około 100 metrów.

Podniesienie temperatury wody umożliwiło założenie statku wykrycie nowych ław ryb w tym rejonie. Wszystko to wskazywałoby, że klimat w rejonach polarnych stopniowo się ociepla, podczas gdy w Europie jest coraz zimniej. (API)

Doświadczenia atomowe a grypa azjatycka

Doktor H. Herbst z uniwersytetu we Fryburgu, przemawiając na trzeciej międzynarodowej konferencji w sprawach wyżywienia, oświadczył, że grypa azjatycka, która przebiegała się obecnie do Europy, jest prawdopodobnie spowodowana radioaktywnością, pochodzącą z ostatnich doświadczeń z wybuchów. Zdaniem doktora Herbst, zarazki grypy wytworzyły się na skutek spożycia przez ludność Azji zakażonego substancjami radioaktywnymi mleka. W związku z oświadczeniem doktora Herbst, uczestnicy konferencji zażądali przerwania doświadczeń z brocią nuklearną. (API)

Baczność — spocznij!

Jest takie jedno wielkie słowo. Na jego dźwięk stajemy wewnętrznie na baczność i wydaje nam się, że słyszymy stary Dąbrowskiego mazurek. Pozwól sobie jednak mówić na „spocznij”. Po prostu dlatego, iż pewien kapral, który przed wojną ganiał mnie po placu ćwiczeń w Hermanicach, zwykł mawiać, iż na baczność żołnierz nie myśli. A tu myśleć trzeba...

Niedawno przeczytałem o tym, jak to dwie nasze rodaczki, jedna nawet ze stołecznego miasta Poznania, bawiąc za granicą — konkretnie: w Paryżu — być może w trosce o podniesienie swej indywidualnej stopy życiowej w zamian za szeleszczące banknoty (bynajmniej nie drukowane na zamówienie NBP) dostarczały informacji określonego typu przyjacielom Polski za granicą. Nie mam odwagi nazwać tego procederu szpiegostwem, bo... proces się jeszcze nie odbył. Nazwę go więc — korzystając z postawy „spocznij” — nadępieniem na suwerenność.

W innym wypadku opowiadano mi, że pewien rodak z tzw. świata artystycznego, w czasie pobytu w kraju, w którym cytryna dojrzewa, swym zachowaniem w stosunku do tamtejszych tubylców nieco dziwił przebywających w jego towarzystwie obywateli PRL. Pono zwracali mu nawet uwagę, że zachowuje się niegodnie, że poniża i coś tam jeszcze. Ale ja tego nie stwierdzam, bo już by mnie posądzono (to teraz takie modne!) o zniesławienie i... gotowy kłopot.

A tę historyjkę z listami biednej studentki z Gdańska, która pisała rozpaczliwe listy do kilku krewnych w Ameryce (pisała w alfabetycznym porządku ich imion, bo nazwiska mieli identyczne) zapewne znacie. Nie? No, nie takiego. Po prostu okazało się, że po pierwsze — nie jest studentką, że — po drugie — nie umie śpiewać (mimo, że pono studiowała już drugi rok w konserwatorium) oraz że — po trzecie — z handlu tymi darami, wyludzonimi od serdecznie przejętych jej ciężkim losem krewnych — żyła sobie zupełnie niegorzej...

Powiadacie, że to nie ma nic wspólnego z suwerennością? A mnie się wydaje, że ma. O suwerenności bowiem trzeba pamiętać na codzień i wiązać ją nie tylko z naszymi sąsiadami, ale z całym światem. A wkrótce — również wszechświatem. Jak najbardziej indywidualnie, a tak że zbiorowo. Bo suwerenność, to również sprawa god-

ności narodowej każdego Polaka.

Szanujmy naszą godność!

Do taktu, Obywatele!

Przyglądaliście się kiedy pokazom strażackim?

Otóż właśnie chcę wam powiedzieć, że w momencie, gdy z trzeciego piętra skakał taki pozorowany mieszkaniowiec, pozorowanie płonącej kamienicy, na rozpostartą na dole przez strażaków płachtę — przyszła mi pewna myśl. Co by się — mianowicie — stało z prawdziwym mieszkaniowcem, rzeczywistym płonącą kamienicą, gdyby ci strażacy na dole zaczęli w sposób jak najbardziej demokratyczny dyskutować nad tym, czy przystawić drabinę i umożliwić owemu lokatorowi tego rodzaju kontakt z ziemią, czy też chwycić płachtę zgodnie z różnymi stronami i zawołać do góry: „Skacz obywatelu, ale szybko”!

No, co by się stało — wiecie. Nie wiem tylko jaki jest wasz pogląd na tego rodzaju dyskusje jak najbardziej demokratyczne...

Bo z tą demokracją u nas to jak z suwerennością. Wielkie słowo i nienajlepiej rozumiane. A wydawałoby się, że przecież te rzeczy formułowano w ciągu minionego roku nieraz, i to dość precyzyjnie...

Powiadamy: „Prawo niechaj prawo znaczy, a sprawiedliwość — sprawiedliwość”. Ja bardzo przepraszam: czyje prawo? Jaka sprawiedliwość? Bo jeśli szanowny pan ma na myśli swoje prawo, to my się na to nie zgadzamy. I jeśli szanowny pan chce sprawiedliwość tylko dla siebie i pojętej

Henryk RUDZKI

(Dokończenie na str. 4)

Opłacalne eksperymenty zarządzania

W fabryce im. Świerczewskiego magazyny... puste

Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. Świerczewskiego w Warszawie jest przedsięwzięciem zaopatrującym w 2 tys. różnych narzędzi — setki zakładów przemysłowych w kraju.

Co produkuje „Świerczewski” i jak wygląda zbyty jego wyrobów? Okazuje się, że w obu dziedzinach nastąpiły w br. znaczne zmiany. Zasadniczy wpływ na to miało wprowadzenie w Fabryce im. Świerczewskiego eksperymentalnej zasady zarządzania zakładem, a konkretnie, przyznania szeregu uprawnień w dziedzinie planowania produkcji i bezpośredniego przyjmowania zamówień od poszczególnych klientów.

BEZ „PRODUKCJI DLA PREMII”

W 1955 roku, kiedy plany narzucane były „odgórnie” bez żadnego porozumienia z zakładem, powstał zapas gotowych wyrobów w fabrycznych magazynach wartości 14 mln. zł. Był to rezultat bezmyślnego układania planu produkcji, bez dokładnej znajomości potrzeb rynku, ewentualnie rezultat biurokratycznej drogi zbytu wyrobów. Jak to obecnie podkreślają przedstawiciele fabryki — produkowało się dla premii nie patrząc po co i komu jest to potrzebne. Obecnie magazyny „Świerczewskie-

go” są praktycznie puste. Dlaczego tak jest? Oto co na ten temat mówi dyr. naczelny Zakładu — St. Wopiński w rozmowie z przedstawicielem PAP.

— Od początku roku mając zatwierdzone nowe tzw. eksperymentalne metody zarządzania nastąpił w fabryce poważny przełom w wielu dziedzinach.

PRZEMYSŁOWE „NASZ KLIENT NASZ — PAN”

Jak obecnie powstaje plan produkcji?

Układamy go sami biorąc pod uwagę nasze możliwości produkcyjne, z drugiej strony powstaje on w ścisłym porozumieniu z Biurem Zbytu Narzędzi, które rozprządza podstawowe asortymenty naszych wyrobów w teren, a więc jest dokładnie zorientowane w bieżących potrzebach różnych zakładów przemysłowych. Oczywiście otrzymujemy również pewne sugestie jednostek zwierzchnich. Po dogadaniu się tych wszystkich trzech „kontrahentów”, plan zostaje ostatecznie zatwierdzony przez władze nadrzędne.

PLAN I ZYSKI WZRASTAJĄ

Są pewne obawy, że mając dużą swobodę w układaniu planów załoga będzie dążyć np. do ich zaniżania. Praktyka wykazuje jednak zupełnie co innego. W bieżącym roku przewidywane wykonanie planów będzie stanowiło wzrost produkcji w stosunku do ubiegłego roku o ok. 14 proc. Plan kwartalnie stale wzrasta. Również plan produkcji w przyszłym roku będzie znacznie wyższy niż dotychczas.

Jest to zupełnie zrozumiałe, bo przecież tylko ilość produkcji sprzedanej wpływa m. in. na ponadplanowy zysk zakładu. Jak wiadomo, część ponadplanowego zysku przeznaczona jest do podziału wśród pracowników. Obecnie więc zarobki nie są już zależne od procentowego wykonania planu, od których przyznawane były dawniej premie. Przyznawane one były bez względu na to, czy wyprodukowane wyroby znajdowały zbyt czy nie.

„I JESZCZE TROCHĘ

Warto jeszcze dodać, że zakładowy „eksperyment” dał

nam również prawo przyjmowania bezpośrednich zamówień na produkcję, która nie jest centralnie rozdzielana przez Biuro Zbytu Narzędzi. Korzystając z tego uprawnień wykonujemy np. obecnie poza planem gwintowniki warstwy kilku milionów złotych dla Odlewni Zeliwa w Zawierciu oraz specjalne noże dla Huty im. Bieruta. Korzyści są obopólne — my możemy pokrywać występujące okresowo „luzy” produkcyjne, klienci — nie potrzebują czekać tygodniami na załatwienie pilnych zamówień, które musiały nabierać „mocy urzędowej” w różnych resortach, centralnych zarządach itp. A przecież często chodzi właśnie o pilne i szybkie zrealizowanie zapotrzebowania. (PAP)

API informuje:

Sprzęt harcerski za... makulaturę

W całym kraju rozpoczęła się konkursowa zbiórka makulatury pod hasłem: „Z odpadków — namioty”, która trwać będzie do 30 listopada br. W konkursie tym, zorganizowanym przez Centralny Zarząd Przemysłowych Surowców Wtórnych, przy współudziale Głównego Kwatery ZHP, bierze udział młodzież szkolna, a przede wszystkim harcerze. Warunki są bardzo atrakcyjne. Za 1 kg makulatury mieszannej, dostarczonej do najbliższego Zbiornicy Odpadków, ma zbierać 20 gr., a za 1 kg makulatury sortowanej — 40 gr. Zebrane w ten sposób pieniądze drużyny harcerskie będą mogły wydatkować na swoje potrzeby. Procz tego, każdy kupon z potwierdzeniem dostarczenia do Zbiornicy 100 kg makulatury sortowanej w losowaniu wielu cennych nagród, jak: kajaki, motorówka, sprzęt turystyczny, a przede wszystkim namioty.

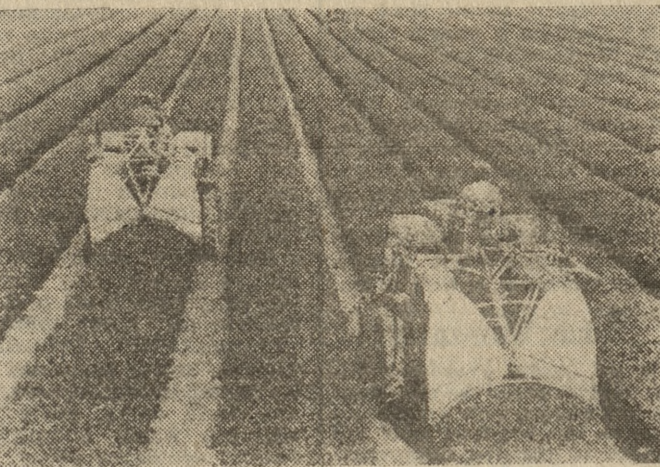
Dzięki tak atrakcyjnie zorganizowanej akcji CZPSW niewątpliwie zdobędzie cenny surowiec dla przemysłu papierniczego, a nasi harcerze uzupełnią nieco swój ekwipunek.

(k)



W najbliższych dniach wyjedzie do Stanów Zjednoczonych wybitny historyk literatury polskiej, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Julian Krzyżanowski. Został on zaproszony przez Columbia University w Nowym Jorku do objęcia po zmarłym prof. Manfredzie Kridlu, katedry literatury polskiej na tym uniwersytecie. Pobyt prof. Krzyżanowskiego w Stanach Zjednoczonych potrwa rok.

Na zdjęciu: prof. Krzyżanowski załatwia ostatnie formalności z wyjazdem.



W RADZIECKIEJ GRUZZI

Maszyny do zbioru herbaty na plantacjach Sowchozu im. Kirowa w rejonie Machadzarewskim. Każda z tych maszyn wykonuje pracę 25—30 robotnic i może zebrać w ciągu godziny około 60 kg liści herbaty.

Fot. (2): CAF



CYRK RADZIECKI W POLSCE

Dużo emocji dostarcza widzom trefura lwów. Pogromcami — I. Burgimowa.

CAF — Fot. Wolański

